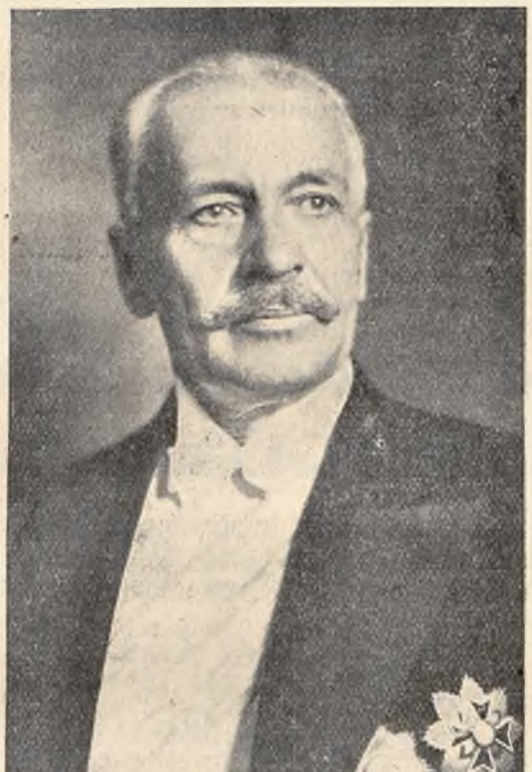
Rok III. Lwów, dnia 6 listopada 1938 r. Nr 45

Nasza Praca

Tygodnik dla wsi.



Marszałek Józef Piłsudski



Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.



Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

PO DWUDZIESTU LATACH.

Dnia 11 listopada mija 20 lat od chwili, gdy Polska odzyskała niepodległość. Niektórzy nasi sąsiedzi sądzili, że krótkotrwały będzie żywot naszego państwa. Nazywali Polskę państwem sezonowym, patrzyli ze źle ukrywaną radością na różne niedomagania naszego młodego organizmu państwowego i nieraz rzucali nam kłody pod nogi.

A niedomagań tych było początkowo wiele. Przez sto lat przeszło zaborcy robili co mogli, by z ziem naszych wyciągnąć wszystkie możliwe korzyści, a dać za to jak najmniej, albo w ogóle nic. Musieliśmy wszystko stwarzać z niczego.

Minęło dwadzieścia lat od roku 1918. Jedni z tych sąsiadów, co nie wierzyli w siły naszego narodu, utracili w tym czasie swój byt państwowy, inni spadli do roli pionków na szachownicy europejskiej, a inni wreszcie doszli do przekonania, że muszą się liczyć z Polską jako mocarstwem równorzędnym z nimi.

W ciągu tych dwudziestu lat zatarły się granice trzech dzielnic z czasów zaborów, pozostały na bezdrożach drogi i koleje, zawrzała praca w tysiącach fabryk, mała wioska na morskim wybrzeżu zamieniła się w jeden z największych w Europie portów, w centrum Polski powstał na olbrzymią skalę rozbudowany okręg przemysłowy, rozwinęło się szkolnictwo, podniósł się poziom oświaty.

Wieś polska zmieniła się w tym czasie nie do poznania. Od wsi, jaką nam zostawili zaborcy, różni się nie tylko wyglądem zewnętrznym, który podniósł się ogromnie, nie tylko stanem i wyglądem swych budynków, dróg i urządzeń kulturalnych, ale przede wszystkim wartościami duchowymi szerokich warstw chłopskich i ustosunkowaniem się chłopów do zagadnień ogólnopolskich. Chłop jest dziś świadomym obywatelem państwa, który zawsze w miarę swych sił służy Ojczyźnie a sił swych nie szczędzi.

Armia polska wytworzyła w ciągu tych lat typ żołnierza, o którym obcy piszą, że jest jednym z najlepszych w świecie: odważny, karny, inteligentny, zdolny do wszelkich wysiłków fizycznych. Przemysł wojenny, nie istniejący przed 20 laty osiągnął niezwykłe postępy.

Za armią stoi cały naród. Okazało się to już w r. 1920, w początkach naszej odrodzonej państwowości. Od tej pory mocna więź, łącząca wojsko ze społeczeństwem jeszcze bardziej wzrosła. Świadczą o tym nie tylko radosne uśmiechy, okrzyki i kwiaty, którymi witamy defilujące oddziały, ale przede wszystkim jednolita postawa całego narodu w chwilach decydujących, gdy ważyły się losy naszego stosunku do Litwy, do Czechosłowacji.

To też, gdy odzyskaliśmy Śląsk Zaolziański, stwierdził Naczelny Wódz, że naród polski wykazał zdrowy instynkt życia i siły. Że wkroczył na drogę, na której jest drogowskaz z napisem: Jedność, zdecydowanie, wierna służba Ojczyźnie i wiara w naszą przyszłość.

A Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przemawiając niedawno do przedstawicieli uniwersytetu lwowskiego, oświadczył, że decyzję w tych dniach przełomowych ułatwiło znakomicie wyczucie dążeń całego narodu. „Czuliśmy — mówił Pan Prezydent — że spełniamy wolę narodu. To nam było wielce pomocne. Przyznam się, że gdyby się jednomyślności tych uczuć w narodzie nie wyczuwało, gdyby nie było tych dowodów, że te uczucia istnieją, to nasza decyzja tak bardzo odpowiedzialna byłaby jeszcze trudniejsza.

Mieliśmy już sporo dowodów, że jeśli chodzi o takie momenty nadzwyczaj wielkiej wagi, jak ten ostatni, to wówczas cały nasz naród jest zjednoczony i opanowany tymi samymi uczuciami.

Mam wiarę, że stopniowo rząd nasz będzie mógł korzystać z tych wyczuć naszego narodu także i przy sprawach, które jakkolwiek nadzwyczaj ważne, jednak takich momentów przełomowych, takich nagłych zrywów nie przejawiają.

Jestem pewny, że do tego dojdzie, a wówczas wszystkie prace, które się dla rozwoju naszego państwa i w dążeniu do jego potęgi podejmuje będą się mogły znacznie szybszym tempem posuwać".

Przemówienie Pana Prezydenta R. P.

W wigilię Święta Niepodległości, dn. 10 listopada o godz. 18.30 transmitować będzie Polskie Radio z Zamku Królewskiego w Warszawie przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Dn. 11 listopada od godz. 8.45 do godz. 13.00 rozgłośnie transmitować będą defilady wojsk z różnych miast Polski. Transmisje rozpocznie uroczyste nabożeństwo.

Programy koncertów radiowych w przeddzień Święta i w Dniu 11 Listopada przyniosą wyłącznie muzykę polską.

W dniu 11 listopada o godz. 15.00 rozgłośnie radiowe wystąpią w zbiorowej audycji „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.". W audycji tej każda z rozgłośni wniesie do programu wspomnienie historyczne pamiętnych dni. O godz. 18.00 nadana zostanie specjalna audycja pt. „Symfonia Polski Odrodzonej". Będzie to montaż literacko-muzyczny, ukazujący w skrócie drogę jaką przeszło nasze Państwo od roku 1918 do chwili obecnej.

Wiadomości bieżące.

Na Śląsku Zaolziańskim.

Na Śląsku Zaolziańskim czynnych jest obecnie w szkolnictwie powszechnym około 730 nauczycieli, z czego połowa rekrutuje się z nauczycieli przejętych z dotychczasowych szkół polskich, a druga połowa z nauczycieli przeniesionych na teren Śląska Zaolziańskiego z innych części kraju, zwłaszcza z woj. śląskiego.

W tych dniach zostały otwarte gimnazja polskie w Jabłonkowie, Orłowej i Boguminie. Nauka została już podjęta. W Jabłonkowie i Boguminie nie było dotąd zupełnie polskiego gimnazjum. Są to pierwsze tego typu zakłady na tym terenie.

Konieczność rewindykacji miliona dwustu tysięcy polskich dusz.

Na zebraniu lwowskiego Zarzewia przemawiał przedstawiciel skupienia zarzewiackiego w Stanisławowie, który nawiązując do przedstawionego przez prof. Grabskiego niebezpieczeństwa na ziemiach wschodnich R. P., przytoczył wiele przykładów poniesionych przez Polaków strat, głównie wskutek asymilacji polskiej ludności przez cerkiew grecko-katolicką, a w dalszej konsekwencji przez Ukraińców. W Małopolsce Wschodniej straciliśmy w ten sposób 200.000 dusz, które można i musi się rewindykować!

O konsolidację polską w Małopolsce Wschodniej.

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacji Społecznych w Tarnopolu wydał odezwę następującej treści: „Wzywamy i wołamy wszystkich Polaków województw południowo-wschodnich do jednego szeregu, by stworzyć zjednoczony front narodowo-polski dla zwiększenia polskiego stanu posiadania i ożywienia polskiego życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego. Wołamy Was Polacy pod jeden sztandar, na którym wyryte są hasła: „Konsolidacja to wielkość Narodu Polskiego. Konsolidacja to zwycięstwo wiary naszej. Konsolidacja to ziemia polska. Konsolidacja to polski kupiec i polski handel. Konsolidacja to praca dla bezrobotnych. Konsolidacja to zapewniony byt naszych dzieci. Przewodnia idea nasza: Zwarty front społeczeństwa, armii i rządu".

Wybitny ludowiec na Zamku.

Podczas ostatniego pobytu p. Prezydenta RP, w Wielkopolsce zostali przedstawieni delegaci organizacji rolniczych i osadniczych, z którymi p. Prezydent odbył rozmowę. W czasie rozmowy prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, p. Stanisław Mikołajczyk, oraz prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, p. Leon Czarliński, wyrazili prośbę o audiencję na Zamku, celem przedstawienia położenia rolnictwa Ziem Wschodnich. P. Prezydent przyrzekł przyjąć prezesów obu organizacji. Nadmienić należy, że p. Stanisław Mikołajczyk jest również wiceprezesem N. K. N. Str. Ludowego.

Licytacja gospodarstw rolnych w Małopolsce.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie wystawiło na licytację szereg majątków ziemskich z wielkiej własności i drobnych gospodarstw wiejskich. Najniższa cena wywołania wynosi zł 500, najwyższa zaś 455.000 zł.

Ludowcy usunęli się od współpracy w Komisji Porozumiewawczej.

Stronnictwo Ludowe ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że: w istniejącej na terenie Małopolski Wschodniej Komisji Porozumiewawczej stronnictw — Stronnictwo Ludowe nie zasiada. O ile kto z członków S. L. brał udział we wspomnianej komisji, a nie wystąpi z niej, poniesie konsekwencje statutowe.

Wynik zbiórki na Dar Narodowy.

Tegoroczna zbiórka funduszów na Dar Narodowy 3-go Maja przyniosła na terenie Małopolski w r. 1938 kwotę 141.491.43. W kwocie tej mieszczą się zarówno kwoty zebrane w czasie zbiórki ulicznej w dniu 3-go i 8-go Maja jak również kwoty wpłacone na listy składkowe i wpłaty za nalepki. Zebrana kwota jest o 12.588 zł większa od sumy zebranej na Dar Narodowy 3-go Maja w 1937 r. Zarząd Główny wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy czy to przez udział w zbiórce, czy to osobistym darem przyczynili się do wyniku zbiórki.

Ponieważ dotąd wiele osób nie zwróciło jeszcze Zarządowi Głównemu T. S. L. przesłanych im list składkowych, Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej prosi wszystkie te osoby o zwrócenie otrzymanych list składkowych.

Sterty płoną.

W dniu 15 października spłonęły sterty zboża na folwarku Moszczany k. Wysocka, powiat Jarosław, własność hr. Zamojskiej w Wysocka. Wyrządzona szkoda wynosi przeszło 20.000 zł. Przyczyną pożaru prawdopodobnie sabotaż. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Napad na pocztę pod Lwowem.

W piątek 28 paźdz. około godz. 16.30 do agencji pocztowej w Gajach powiat Lwów przybyli dwaj nieznani osobnicy, pod pozorem, że chcą u urzędującej tam kierowniczki agencji pocztowej Prośniakowej pozostawić list dla posterunku policji. W pewnej chwili napastnicy dobyli rewolwerów i strzelili, kładąc Prośniakową trupem na miejscu.

Wybiegłszy z budynku, napastnicy natknęli się przed domem na st. posterunkowego Stanka, którego zasypali gradem kul, raniąc go śmiertelnie. Policjant zmarł. Sprawcy po dokonaniu zbrodni zbiegli. Zbrodnia — według wszelkiego prawdopodobieństwa — była dziełem terorystów ukraińskich.

Nieudała wyprawa na Ruś Podkarpacką.

Straż graniczna w Ławocnem zatrzymała 7 Ukraińców ze Lwowa, którzy chcieli nielegalnie przekroczyć granicę, celem udania się na Ruś Podkarpacką.

Spadek liczby małżeństw grecko-katolickich, prawosławnych i ewengelickich.

W pierwszym półroczu 1938 r. zawarto w Polsce ogółem 141.497 małżeństw, wobec 138.225 w analogicznym okresie 1937 r. Jeśli chodzi o poszczególne wyznania, to małżeństw rzymsko-katolickich obrządku łacińskiego zawarto w tym okresie 91.896 (87.248 w r. 1937), obrządku grecko-katolickiego 16.331 (16.643), prawosławnych 17.806 (19.469), ewangelickich 3.601 (3.666), mojżeszowych 11.202 (10.561).

W każdym domu polskim winna być książeczka do nabożeństwa pt.

„Wszystko z Bogiem"

Cena egzemplarza 50 i 80 gr.

Do nabycia w biurze Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie, ul. Czarneckiego 1.

Za Zakarpaciu.

Mały kraj zamieszkały przez 725.000 ludności, Ruś Zakarpacka — jest obecnie przedmiotem rokowań, rozmów dyplomatycznych, not wysyłanych przez rząd do rządu.

Jak przedstawiają się stosunki w tym kraju? Czego chce jego ludność?

Oto rozmowa, jaką jeden z polskich dziennikarzy (Al. Then) przeprowadził z mieszkańcem Rusi Zakarpackiej:

— Wy Rusin? — pytam.

— Rusnak.

— Cóż to znaczy „Rusnak"?

— A tutejszy człowiek, z Rusi.

Tak jak w Polsce Poleszuk. Swój, tutejszy. I opowiada, jak to było i jak to jest z tą Rusią Podkarpacką. Uboga, górzysta ziemia nie wiele daje. Nawet kukurydza słabo rośnie na niej. Lasów tylko wiele i połonin. Lud ubogi, ciemny, nigdy wiele nie produkował. O gotowy grosz było zawsze trudno. Więc za Węgrów szedł chłop ze swych wyżyn w doliny węgierskie, pracował przez całe lato, a na zimę wracał do domu i przejadał to, co w lecie zarobił. Klęską chłopa ruskiego był Żyd wioskowy. Nie jeden. Gromada Żydów, podobnie ciemnych i zacofanych jak i chłop, może jeszcze ciemniejszych. Bo chłop szedł nieraz daleko w węgierskie niziny za zarobkiem, a Żyd często przez całe życie nie ruszał się ze wsi, nawet do najbliższego miasteczka.

A w miasteczku urzędnicy byli swoi i wytwarzał się powoli własny stan średni.

— Podobno na krótko przed wojną chcieli z was zrobić Rosjan.

— A przyszli do nas tacy, co nam powiadali, że my są Wielkorusy, szerzyli prawosławie, rublami siali szeroko, a podczas wojny chcieli zbierać z tego owoce, ale nie wiele z tego było pożytku. My wiemy, że jesteśmy Rusnaki, nie Wielkorusy.

— A Ukraińcy są u was?

— A tak samo, jak Wielkorusy. A przecie wiadomo, że my ni Wielkorusy, ni Ukraińcy, tylko tutejsi Rusnaki.

I wciąż w kółko: Rusnak, nie żadne inne...

— Wszystko to dobrze, ale co teraz będzie?

— Ne znaju.

Usiłuję stawiać różne pytania co do losów Rusi Podkarpackiej wszystkim napotkanym, którzy się losem Rusi interesują. Węgrom, Rumunom, Rusinom, Niemcom, Żydom, urzędnikom, kupcom, przemysłowcom — nikt nic nie wie, nikt nie może na moje pytania odpowiedzieć. Na Rusi szaleje powstanie węgierskie, Czesi uciekają z objętego wojną kraju, gubernatorzy się zmieniają. W Użhorodzie siedzi garstka inteligentów ruskich, z których każdy posiada inną orientację. A bierny lud ruski czeka, co z tego wszystkiego wyniknie. Jedni zżyli się już z rządami czeskimi, choć tych jest najmniej, inni tęsknią za Węgrami, innym wreszcie marzy się samodzielna Ruś, jądro przyszłej wielkiej Rusi. To pewne jednak, że nie ziściło się marzenie czeskich rusofilów o przerzuceniu przez Ruś Podkarpacką pomostu do Sowietów.

Pomost zawalił się sromotnie. Czesi uciekają z Rusi; Rusnacy czekają na nowego pana".

A inny dziennikarz, B. Stefanowski, pisze:

„Niektórzy działacze „ukraińscy" dostają ostrej histerii: tak jest właśnie na Rusi Przykarpackiej, gdzie w wielkiej masie Karpatorusinów i Madziarów (południowo-zachód kraju), na północy ciągnie się pasek, zamieszkały przez Ukraińców.

Ilu ich jest naprawdę? W roku bieżącym, na wiosnę odbył się na Rusi Przykarpackiej plebiscyt w sprawie języka szkolnego rosyjskiego lub ukraińskiego. Za ukraińskim opowiedziało się ok. 10 proc. ludności. A trzeba pamiętać, jakimi to metodami beniaminkowie Pragi i Berlina zdobywają sobie głosy: tak zwane „dobrowolne" głosowanie w gminach, w których są zorganizowani Ukraińcy jest zwykłą parodią. Ten nieznaczny, mimo wszystko odsetek głosujących na Rusi Przykarpackiej za szkołą ukraińską, jest jeszcze zbyt wysoki: prawda o Ukraińcach na tutejszym terytorium zawiera się w jednym zdaniu:

— Stanowią nic nie znaczącą mniejszość.

W maleńkiej Rusi Przykarpackiej masa ludności nie wie nic o Ukraińcach. Mimo to — przedstawiciele wojującego ukrainizmu dostali władzę w ręce, a ich wódz nowy, Wołoszyn, składał przysięgę wierności przez telefon dowodzącemu czechosłowacką armią w Karpatorusi! Ha! Cudowny wynalazek jest ten telefon...

Ale — rząd taki czy owaki — zagadnienie to samo. Plebiscyt dałby przytłaczającą większość za przyłączeniem Rusi do Węgier. Tym się też tłumaczy niechęć Czechów do plebiscytu na tym terenie".

Dnia 6 listopada głosowanie do Sejmu.

Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych ogłosili w całym kraju listę kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godzin głosowania.

Głosowanie do Sejmu odbędzie się dn. 6 listopada. Akt głosowania przeprowadza obwodowa komisja wyborcza. Głosowanie trwać będzie od godz. 9 do 21 bez przerwy, może być jednak zamknięte wcześniej, jeżeli wszyscy wyborcy danego obwodu oddali swe głosy.

Cały kraj podzielony został na 16.326 obwodów. Ogółem uprawnionych jest do głosowania w całym państwie 17,413.274 osób.

W dniu głosowania w myśl przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu

nie wolno:

a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować, tak wewnątrz, jak i nazewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 m.

b) wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub czynnościach wyborczych.

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: wyborca wymienia wobec komisji obwodowej swe imię, nazwisko i adres. Gdy zostanie sprawdzone, że jest wciągnięty do spisu, wyborca otrzymuje kopertę urzędową i kartę do głosowania. Wyborca znaczy następnie kreską na karcie nazwisko jednego kandydata lub dwu kandydatów, na których pragnie oddać głos, po czym po włożeniu karty do koperty wręczy kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuci ją do urny.

W lokalu wyborczym urządzone będą osłony, zabezpieczające tajność głosowania.

Karty do głosowania

będą sporządzone z białego papieru i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej.

O godz. 21 przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd głosować mogą tylko ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu przed godz. 21-szą.

Obwodowa komisja wyborcza niezwłocznie po zamknięciu głosowania przystąpi do ustalenia jego wyniku.

Nieważność karty do głosowania stwierdza obwodowa komisja wyborcza.

Nieważne są: a) karty do głosowania, wrzucone do urny bez kopert lub w kopertach nieurzędowych, b) karty nieopatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej, c) karty wypełnione niezgodnie z przepisami.

Karty do głosowania, nie wypełnione przez wyborcę żadną kreską, są ważne, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na 1-szym i 2-gim miejscu.

Jeżeli na karcie oznaczone jest nazwisko jednego kandydata, karta jest ważna, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos tylko na tego jednego kandydata.

Z kilku kart znalezionych w kopercie, jednakowo wypełnionych, będzie uznana za ważną jedna tylko karta. Jeżeli zaś w kopercie znaleziono karty różnie wypełnione, wszystkie uznane będą za nieważne.

Obwodowa komisja wyborcza sporządzi protokuł ze swoich czynności i wraz z arkuszami obliczenia głosów, kartami oddanymi podczas głosowania oraz spisami wyborców, prześle go niezwłocznie okręgowej komisji wyborczej.

Okręgowa komisja wyborcza, po ustaleniu głosowania,

przyzna mandaty

dwu kandydatom na posłów, którzy otrzymali największe ilości głosów, nie mniej jednak niż po 10 tys.

Jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał conajmniej 10 tys. głosów, minister spraw wewnętrznych zarządzi ponowne wybory w okręgu w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów do Izb Ustawodawczych, ogłaszając jednocześnie w Dzienniku Ustaw o dniu głosowania.

Oczywiście każdy wyborca dla wygody własnej powinien zabrać ze sobą ołówek lub pióro.

* * *

Na murach stolicy zostały rozklejone odezwy, zawierające tekst oświadczenia ks. Prymasa Augusta Hlonda, w którym ks. Prymas wzywa do głosowania w nadchodzących wyborach, dając wskazówki, na jakich kandydatów należy głosować. Po przytoczeniu tekstu oświadczenia ks. Prymasa, odezwa kończy się apelem, by wszyscy głosowali do Sejmu.

* * *

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej wydał odezwę, w której wzywa do masowego wzięcia udziału w wyborach sejmowych.

* * *

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości, że najmniejsze nawet oddziały organizacji kombatanckich, wchodzących w skład Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, rozpoczęły intensywną akcję propagandową, celem spowodowania, aby wszyscy obywatele Polacy wzięli udział w wyborach.

Akcja prowadzona jest na szeroką skalę, przy użyciu wszystkich środków, jakimi rozporządza nowoczesna propaganda.

* * *

Prezydium Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie powzięło uchwałę, że do odbywających się wyborów do parlamentu Kółka Rolniczego mają stosunek pozytywny, wynikający z czynnego stanowiska wobec praw i obowiązków obywatelskich. Natomiast w przedwyborczej akcji politycznej Kółka Rolnicze nie mogą się angażować.

* * *

Zarząd główny Centralnego Związku Młodej Wsi wydał odezwę, w której stwierdza, że w obecnych wyborach Związek Młodej Wsi, jako organizacja nie bierze udziału. Dorośli członkowie Centralnego Związku Młodej Wsi, jako prywatne osoby, mogą i powinni brać udział w wyborach, głosując na postępowych „kandydatów chłopskich".

Nowa ochronka T. S. L.

Koło Pań T. S. L. we Lwowie zorganizowało i otworzyło z dniem 22 bm. ochronkę dla dzieci na Majerówce przy ul. Pasiecznej i prowadzić ją będzie we własnym zarządzie, jako ochronkę T. S. L. — Ochronkę tę otworzono dla uczczenia 20-lecia Obrony Lwowa. Prowadzi ją siła fachowa, dzieci wpisało się 30. Są to dzieci bezrobotnych i robotników, przeważnie bardzo biednych.

Spisz i Orawa.

Znany działacz społeczny, bojownik o polskość Spisza i Orawy, ks. Ferdynand Machay, bawił w ub. tygodniu we Lwowie. Wygłosił tu w Ratuszu przemówienie, w którym przedstawił dzieje tych ziem. Mówił też o Spiszu i Orawie przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej.



Ks. Franciszek Machay.

Ks. Machay oświadczył, że spór o te ziemie ma zupełnie inny charakter niż sprawa Śląska Zaolziańskiego. Jest to obecnie spór między Polakami, a Słowakami, między dwoma narodami które żywią ku sobie bardzo wiele sympatii. To też zapewne sprawa zostanie załatwiona ku zadowoleniu obu stron. (Jak donosimy na str. 6 nowa granica z Czechami i Słowaczyzną została ustalona dn. 1 listopada).

Dziewięćdziesiąt tysięcy Polaków, zamieszkujących wymienione trzy połacie podgórskiej Słowacji, mówi dość poprawnym językiem polskim.

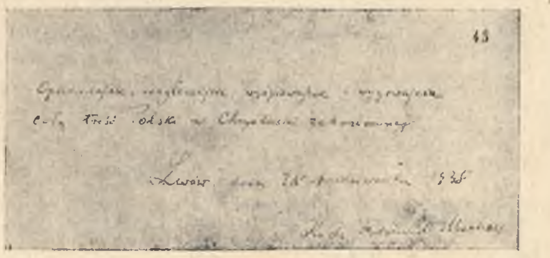
W Czadeckim na wschodzie ludność mówi doskonałą polszczyzną o wiele czystszą niż język braci na Zaolziu. Zachodnie części Czadeckiego, bliżej świeżo przyłączonego Zaolzia, mówią już znacznie gorzej, a mianowicie mieszaniną słowacko-polską z przewagą słów polskich.

Orawa jest czysto polska i pamięta historyczne rozstrzygnięcia ambasadorów w Paryżu 28 lipca 1920 r. przy sporze o Jaworzynę.

Na Orawie jedynymi Słowakami jakich się spotyka jest ksiądz, policjant i im podobni.

Gorzej nieco wygląda na Spiszu. Znajdują się tam wśród rdzennych Polaków „wyspy" obcych narodowości.

Mówił też ks. Machay o swym przyjacielu śp. Piotrze Borowym, chłopie z Rapczyc na Orawie, wielkim działaczu narodowym. W r. 1919 podczas plebiscytu na Spiszu i Orawie pojechał z nim ks. Machay do Paryża. Złożyli wizytę prezydentowi Stanów Zj. Wilsonowi. Borowy (który za młodu przebywał dwa lata w Ameryce znał więc język angielski) oświadczył Wilsonowi: „My tu przybyli z dwóch małych krajów tatrzańskich, ze Spisza i Orawy. Ludność tych ziem jest czysto polska... Przyśliśmy prosić konferencję pokojową, aby nas oswodziła od jarzma czeskiego, a przyłączyła nas do Polski, do tego państwa, które do nas ma jedynie prawo".



Słowa ks. F. Machaya wpisane do Złotej Księgi Rozgłośni Lwowskiej.

Warunki kredytowe dla rolnictwa.

Od szeregu lat Lwowskie Towarzystwo Rolnicze czyni wiele w kierunku rozbudowy sadownictwa w Małopolsce Wschodniej. Co roku wzrasta ilość sadów a Towarzystwo przez swoje placówki rozprowadza rocznie kilkanaście tysięcy drzewek owocowych.

Pomimo jednak ciężkich warunków kredytowych, rolnicy, nie mając gotówki, a chcąc podnieść dochodowość gospodarstw przez zakładanie sadów handlowych w jesieni, zgłosili się o przydział kredytu z P. Banku Rolnego. Do dnia dzisiejszego zostało już rozprowadzone przez Państw. Bank Rolny za fachowym pośrednictwem referatu Sadowniczo-Ogrodniczego L. T. R. — 60.000 zł, tj. całą kwotę, jaką P. B. R. w Warszawie przyznał na ten cel dla ziem południowo-wschodnich. Lwowskie Towarzystwo Rolnicze czyni obecnie starania o przyznanie dodatkowo kilkudziesięciu tysięcy złotych na sezon jesienno-wiosenny r. 1938/39.

—0—

Co piszą nasi korespondenci.

Czyn obywatelski godny naśladowania.

Rada miejska w Glinianach (powiat Przemyślany) na posiedzeniu odbytym w dniu 20 października br. pod przewodnictwem burmistrza p. Jana Dąbrowskiego chcąc uczcić XX lecie Niepodległości Państwa Polskiego uchwaliła jednogłośnie darować 6 morgów gruntu na rzecz T. S. L. pod budowę ochronki polskiej.

Za tak patriotyczne zajęcia stanowiska należą się wszystkim panom radnym wyrazy uznania. Cześć wszystkim, którzy w ten sposób pomnażają nasz stan posiadania.

Prezydium Zarządu Miejskiego we Lwowie opiekunem 2 szkół T. S. L.

Prezydium Zarządu Miejskiego we Lwowie, doceniając należycie znaczenie powszechnego szkolnictwa polskiego na ziemiach trzech województw południowo-wschodnich, wzięło w opiekę 2 szkoły T. S. L. i na poczet ich utrzymania w roku szkolnym 1938/39 przekazało Zarządowi Głównemu T. S. L. we Lwowie kwotę 2.400 zł.

Za tak poważną i godną naśladowania pomoc składa Zarząd Główny T. S. L. w imieniu dziatwy polskiej — Prezydium Zarządu Miejskiego we Lwowie — staropolskie „Bóg zapłać"!

Z obrad Walnego Zebrania T. S. L. w Kosowie.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Kołą T. S. L. w Kosowie w dniu 16 października stało się przeglądem prac dokonanych przez T. S. L. w tym roku. Na zebranie przybyli b. licznie miejscowi Polacy, delegaci kół z Rożnowa i Pistynia oraz delegaci Czytelń T. S. L. z Kobak, Utoropów, Mykietyniec, Szeszor, Rybnego i Nowosielicy. Przybył również delegat Zarządu Głównego T. S. L. ze Lwowa.

Przewodniczyła zebraniu prezeska p. inż. Celina Buszyna. Sprawozdanie ogólne ujmujące całokształt prac T. S. L. w powiecie złożyła przewodnicząca; pracę poszczególnych sekcji referowali ich przewodniczący. Delegaci Kół i Czytelń referowali sprawozdania z pracy w ich oddziałach.

Na posiedzeniu było obecnych około 140 osób, w tem bardzo dużo młodzieży.

Ze sprawozdań złożonych przez p. inż. Buszynę, dr Busza. przewodniczących poszczególnych sekcji, oraz innych Kół i Czytelń T. S. L. przebijał się bardzo duży dorobek T. S. L. w powiecie w okresie sprawozdawczym.

T. S. L. w powiecie kosowskim jest organizacją przodującą, żywą, która nadaje ton pracy społecznej. Nie ulega wątpliwości, że jest to zasługa b. czynnego Zarządu a w szczególności pp. Buszów. Praca Koła prowadzona jest w sekcjach: oświatowej, bibliotecznej, teatralnej i charytatywnej.

W charakterze instruktorki pracowała na terenie powiatu p. S. Szusterówna, przebywając w poszczególnych Czytelniach po 6 tyg. i organizując w nich konkursy dobrego czytania, ucząc śpiewu, prowadząc pogadanki, przedstawienia, porządkując biblioteki, ucząc tańców narodowych itp.

Dyskusja nad sprawozdaniami była krótka — rzeczowa. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nowopowstałego gimnazjum polskiego.

Nowy Zarząd nie różni się od dawnego. — Prezesem została wybrana przez aklamację p. inż. Buszyna. Podczas jej nieobecności urzędującym wiceprezesem będzie p. dyr. Tad. Mazurkiewicz. — Przewodniczącym gimnazjum również przez aklamację wybrano dra Busza.



Fragment Dożynek w Żółkwi.

Pożegnanie zasłużonego działacza w Bóbrce.

Prezes Zarządu Powiatowego T. S. L., w Bóbrce, ks. Ludwik Dębski, został jako katecheta przeniesiony do Brodów.

Przez cały czas swego 8-letniego pobytu w Bóbrce pracował ks. Dębski gorliwie i wydatnie na terenie T. S. L., początkowo jako wiceprezes Zw. pow. Kół T. S. L. a od 5 lat jako jego przewodniczący.

Pożegnanie ks. Dębskiego odbyło się dnia 9. X. br. o godzinie 16½ w domu własnym T. S. L. Na pożegnanie to zjechało się 67 osób, a to delegaci Kół i Czytelń T. S. L. powiatu bóbreckiego, delegaci Sokoła, Strzelca, Straży pożarnej, Młodzieży katolickiej.

Wszyscy z żalem żegnali tego zasłużonego działacza. Żegnał go w ten sposób wiceprezes Zw. pow. T. S. L. Jan Wójtowicz — pięknie i od serca przemówił następnie ks. dziekan Blicharski, przewodniczący Koła T. S. L. w Starem Siole, w po nim przewodniczący Koła T. S. L. w Chlebowicach Wielkich, Józef Greczyło delegat Czytelni T. S. L. w Bortnikach Świgot, delegat Czytelni T. S. L. w Bakowcach Michał Kopeć, delegat Czytelni T. S. L. w Żabokrukach Józef Sałamaj, wiceprzewodniczący Czytelni mieszczańskiej T. S. L. w Bóbrce Michał Legendziewicz, delegat Sokoła w Bóbrce Tadeusz Kręczyński, naczelnik Straży pożarnej w Bóbrce Michał Gałuszka, imieniem katol. młodzieży Kubasówna, a w końcu imieniem Zarządu miasta oraz w imieniu najbliższych współpracowników ks. Dębskiego sędzia dr Jan Danilowicz.

Podnoszono zasługi ks. Dębskiego w organizowaniu placówek T. S. L., w prowadzeniu odczytów, w tworzeniu i prowadzeniu chórów, w utworzeniu funduszu żelaznego budowy domów ludowych T. S. L. i kaplic. Jego dziełem jest wybudowanie w ostatnim roku 5 domów ludowych i 2 kościołów w powiecie bóbreckim, oraz zakupienie domu dla T. S. L. w samej Bóbrce. On stworzył tu orkiestrę Straży pożarnej.

Trudno wyliczyć sumiennie wszystkie zasługo ks. Dębskiego, za które też odznaczony został w r. 1937 srebrnym krzyżem zasługi i pierścieniem srebrnym T. S. L. Bóbrka traci wielkiego działacza i pracownika, a Brody zyskują w nim obywatela wielkiej miary i prawdziwego kapłana - patriotę.

Ks. Dębski z widocznym wzruszeniem dziękował za okazane mu uczucia podkreślając, że jeżeli cokolwiek zdziałał w swym życiu, to jest to zasługą T. S. L., w którego szeregach od wczesnej młodości pracował i którego zasadami przejął się na całe życie.

Uroczystość pożegnalna, w czasie której przygrywała orkiestra stworzona przez ks. Dębskiego, przeciągnęła się w miłym i serdecznym nastroju aż do godziny 22.

Pożegnanie Prezesa Okręgu T. S. L. w Stanisławowie.

Prezes Okręgu T. S. L. w Stanisławowie p. Mieczysław Weiss, sędzie s. ok. przeniesiony został z dniem 1 września na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w Brzeżanach. P. Weiss w ciągu blisko lat 30 swego pobytu w Stanisławowie odgrywał bardzo poważną rolę w życiu społecznym i narodowym. — Od lat najmłodszych jeszcze jako akademik — związany jak najściślej z pracą oświatową i narodową w szeregach T. S. L. — przeszedł wszystkie szczeble w pracy społecznej od zwyszajnego szeregowca poczynając a skończywszy na najpoważniejszych godnościach jakie mu polskie społeczeństwo Stanisławowa powierzyć mogło.

Praca społeczna p. Weissa nie była robotą papierową od zielonego biurka ale pracą jak najściślej związaną ze wsią polską, którą z bezpośredniej obserwacji i trudu tam włożonego znał na wylot. Znały p. prezesa Weissa cały dosłownie powiat stanisławowski i tłumacki a ludność polska tych okolic dla której był prawdziwym przyjacielem i orędownikiem związana była z jego osobą węzłami szczerej miłości i oddania. Położył w latach ostatnich szczególnie wiele zasług około reorganizacji Okr. stanisławowskiego T.S.L. i ożywienia prac oświatowych na tym do niedawna dość zaniedbanym terenie, wykazał wiele inicjatywy około podniesienia gospodarczego wsi polskiej a szczególnie wiele zawdzięcza mu powiat tłumacki. Również na terenie miasta Stanisławowa należał p. prezes Weiss do jednej z czołowych postaci. Przeniesienie Jego do Brzeżan wywołało szczery żal wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa. Rzecz zatym zrozumiała, że pożegnanie tak zasłużonej jednostki ze strony polskiego społeczeństwa miało charakter nader serdeczny.

„Drogi Niepodległości".

„Rada Główna Ligi Drogowej, zebrana w dn. 28 października 1938 r., w przekonaniu, że ciągły postęp w dziedzinie rozbudowy sieci drogowej w kraju jest jednym z najpilniejszych zagadnień:

a) stwierdza, że zagadnienie drogowe w Polsce powinno być potraktowane w skali, odpowiadającej jego pierwszorzędnemu znaczeniu w hierarchii potrzeb Państwa;

b) zwraca się więc do naczelnych władz państwowych o zajęcie się rozwiązaniem tego zagadnienia z taką stanowczością i wolą, jak przy tworzeniu Gdyni i Centralnego Okręgu Przemysłowego;

c) apeluje do wszystkich obywateli, aby przez ścisłe współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi z akcją Ligi Drogowej przyczynili się do osiągnięcia takiego poziomu dróg w Polsce, jaki jest nieodzowny dla naszego Państwa a w szczególności w rozwoju jego sił obronnych".

Dar wojska dla T.S.L. w Tłumackiem.

Dnia 21 października zostały obdarowane wspaniałymi i doskonałymi aparatami radiowymi gromady: Grabicz, Krzywotuły Nowe i Hortów. Hojnym ofiarodawcą jest Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie a przedstawicielami jej w tym dniu byli pp. kapitan pilot Laskowski Jan i por. Sochacki Jan. Obaj ci panowie oficerowie odwiedzili po kolei wszystkie trzy gromady w towarzystwie instruktora Oświatowego p. Leona Caga oraz prezesa Koła T. S. L. w Tłumaczu p. Ksawerego Bułkowskiego. Zajeżdżali do powyższych gromad, które uprzedzone o przyjeździe gromadziły obywateli Polaków i dziatwę polską w odświętnie przystrojonej sali szkolnej, a dzieci z kwiatami w rękach witały swych miłych dobrodziejów z Warszawy, przyrzekając zarazem wraz z rodzicami, że będą się starały wyzyskać ten hojny dar należycie. Następnie panowie oficerowie instalowali odbiorniki wraz z gigantofonami, oddając je do dyspozycji kierowników szkół. Prezes Koła T. S. L. w Tłumaczu przedstawiał zebranym znaczenie radia i dziękował w imieniu zebranych przedstawicielom naszej ukochanej Armii za dar, trudy i poświęcenie. Kpt. Laskowski zachęcał zebranych do korzystania ze sposobności kształcenia się i umacniania się w polskości, a zwłaszcza do posługiwania się w życiu wyłącznie językiem polskim. Instruktor oświatowy dziękował serdecznie panom oficerom imieniem Zarządu Głównego. Ponadto panowie oficerowie pozostawiali do użytku Polonii lampy o sile 300 świec i pouczali o sposobie obchodzenia się z nimi.

Wyższa Szkoła Wojenna ma powyższe szkoły stale w swojej opiece i wydaje na potrzeby tych szkół po 30 zł miesięcznie.

Widz patrzący z boku mógł obserwować w każdej szkole rozpromienione wspaniałymi darami twarzyczki dzieci polskich a nieraz łzę spływającą po twarzy uszczęśliwionych i rozrzewnionych rodziców.

KAZIMIERZ PIĄTKOWSKI

Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego i T. S. L.

II

Przychodzi czas w ostatnich latach ubiegłego stulecia na

opracowanie wspólne planu strategicznego.

Stworzono plan następujący: Trzeba zahamować atak niemiecki w promieniach od Bielska, dalej wobec coraz potężniej rozwijającego się przemysłu trzeba się przeciwstawić naporowi niemieckiemu i czeskiemu, idącemu od północy od Morawskiej Ostrawy i Witkowic, a wreszcie trzeba zlokalizować napór czeszczyzny idący od zachodu z powiatu frydeckiego na powiat frysztacki.

Walkę prowadzić się będzie przez polskie ochronki i szkoły. Tylko przez dzieci wychowane w polskich szkołach będzie można stworzyć kadry młodego pokolenia, które będzie rozumiało przynależność do Macierzy i potrafi się skutecznie oprzeć germanizacji i czechizacji, nie przebierających w środkach zdobycia renegatów, w rodzaju Koždonia, którego tak dosadnie skończył p. wojewoda Grażyński.

Fundusze Macierzy były szczuplejsze, niż TSL-owe, tem bardziej, że utrzymanie Gimnazjum Cieszyńskiego do upaństwowienia pochłonęło pół miliona koron. T. S. L. miało do pomocy Dar Grunwaldzki. Przeszło połowa Daru poszła na szkoły śląskie.

Mimo dużych trudności Macierz między rokiem 1899 a 1910 zakłada i utrzymuje w najbardziej zagrożonych gminach

7 szkół i tyleż ochronek,

a mianowicie: szkołę ludową i seminarium nauczycielskie w Cieszynie, szkoły ludowe w Polskiej Ostrawie, Niemieckiej Lutynie, Dziećmirowicach, Boguminie dworcu, Gruszowie, Kończycach małych i Pietwałdzie. Dzieci w szkołach jest 1.783.

T. S. L. zakłada 13 szkół i tyleż ochronek,

a mianowicie: szkołę ludową w Białej, Leszczynach, Hałcnowie, Czechowicach i Jaworzu — wszystkie przy Bielsku. Seminarium nauczycielskie i gimnazjum realne w Białej. Na Morawach szkoły w Morawskiej Ostrawie, Przywozie, Mariańskich Górach i Witkowicach, w powiecie sądowym Polsko-Ostrawskim w Radwanicach i Hermanicach z 3.873 dziećmi. Szkoły są 5, 6 lub 7 klasowe, a mieszczą się w wspaniałych budynkach dorównujących budynkom szkół niemieckich i czeskich. Koszt wszystkich budynków przenosił kwotę 2 milionów koron. Oczywiście prócz kosztów budowy Towarzystwa miały rok rocznie wydatki, związane z utrzymaniem szkół, idące w setki tysięcy koron.

Wobec zapewnionej frekwencji w szkołach ludowych, oraz wobec rosnącego coraz bardziej uświadomienia narodowego, powstała

konieczność założenia średniego zakładu w Zagłębiu Węglowym.

Macierz i T. S. L. postanowiły wspólnie przystąpić do założenia Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej a to tym bardziej, że Czesi również w Orłowej taki sam zakład otwierali. Otwarcie nastąpiło w r. 1909. Znaczenie Zakładu dla polskości Zagłębia Karwińskiego było olbrzymie. Gimnazjum stało się twierdzą polskości. Dobrze dobrane, dzięki Radzie Szkolnej Galicyjskiej, grono nauczycielskie nie tylko gorliwie spełniało swe obowiązki w szkole, ale z zapałem pracowało w okolicznych gminach, a zakład stał się ośrodkiem, z którego gorący polski patriotyzm i zapał rozszerzał się na całe Zagłębie.

Dziesięciolecie od 1910 do 1920, łącznie więc z wojną światową, zakończone tragicznym wyrokiem w Spaa, było prawdziwym renesansem polskości w Cieszyńskiem. Mimo potęgi finansowej przemysłu, mimo zupełnej zależności od administracji rządowej i fabrycznej, niemieckiej i czeskiej — samowiedza narodowa u ludu polskiego rosła i potężniała. Z tęsknotą czekano końca wojny, mającego przynieść jutrzenkę swobody i powrotu do Macierzy. Niestety zwyciężyły złe moce — niewola miała trwać lat dwadzieścia.

T. S. L. pracowało wspólnie z Macierzą do początku 1920 r. Wówczas

władze czeskie zabroniły istnienia Kół T. S. L. na swoim terenie.

Utworzono Macierz Szkolną w Czechosłowacji, której do dnia dzisiejszego przewodniczy lwowianin Piotr Felix dyrektor Gimnazjum Realnego w Orłowej. T. S. L. nie oddało budynków szkolnych nowemu Towarzystwu, a to dlatego, by zapewnić ich własność w rękach polskich. Agendy Macierzy w Czechosłowacji rozrosły się bardzo silnie. Macierz w roku 1937/8 utrzymywała Gimnazjum w Orłowej, 7 szkół wydziałowych, 11 szkół ludowych, 61 ochronek, 10 szkół lub kursów zawodowych i 4 bursy łącznie dla 4.259 dzieci. Dochody Macierzy w roku 1937/8 wynosiły 5,144.010 kć, wydatki 5,169.583 kć.

Skończyły się najcięższe trudy Macierzy. Szkoły przejdą w najbliższym czasie na etat sejmu śląskiego, a Macierz spełniać będzie swe zadania oświatowe i kulturalne, tak jak wszystkie inne organizacje oświatowe.

Co dzieje się za granicą.

Na Rusi Zakarpackiej dalej panuje wrzenie. Rząd czeski obawiał się, że premier karpatoruski Brodyj przyjmie zasadę plebiscytu, a ludność tego kraju opowie się w plebiscycie za przyłączeniem do Węgier. Wobec tego rząd czeski udzielił Brodyjowi dymisji, a później zarządził jego aresztowanie. Nowym premierem mianowany został Ukrainiec, ks. Wołoszyn, który natychmiast po nominacji złożył telefoniczne przysięgę wierności na ręce dowódcy wojsk czeskich na Zakarpaciu. Nominacja ta wywołała wśród ludności karpatoruskiej rozgoryczenie i oburzenie. Panuje przekonanie, że rząd Wołoszyna nie może liczyć na poparcie szerokich mas ludności i skazany jest na szybki upadek.

Między Węgrami a Czechosłowacją odbywała się w ostatnich dniach kilkakrotna wymiana not w sprawie Rusi Zakarpackiej i innych terytoriów.

W ubiegłą sobotę oba rządy zgodziły się na poddanie tych spraw rozstrzygnięciu Włoch i Niemiec. W całych Węgrzech, a przede wszystkim w Budapeszcie odbywają się manifestacje za wspólną granicą polsko-węgierską.

* * *

W ub. środę rozpoczęła się w Wiedniu konferencja arbitrażowa w sprawie żądań Węgier. Wzięli w niej udział przedstawiciele Włoch i Niemiec, obecni byli również reprezentanci Węgier i Czechosłowacji. W chwili rozpoczęcia obrad sytuacja tak się przedstawiała, że Węgrzy spodziewali się otrzymać wszystkie tereny Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej, które w r. 1910 wykazywały przewagę żywiołu węgierskiego, m. i. miasta Koszyce, Użhorod i Munkaczewo. Wobec nadziei na przyłączenie południowej części Rusi Padkarpackiej do Węgier uważają Węgrzy zarządzenie plebiscytu w północnej części Rusi Podkarpackiej za sprawę natury drugorzędnej. Konieczności gospodarcze zmuszą te tereny wcześniej czy później do przyłączenia się do Węgier, zwłaszcza, jeżeli najważniejsze miasta będą w posiadaniu węgierskim.

Z tego też powodu wspólna granica polsko-węgierska będzie musiała z natury rzeczy zostać wtedy zrealizowana, chociażby obecnie nie doszła ta koncepcja do skutku.

* * *

Na konferencji rzymskiej osiągnąć miano porozumienie w sprawie niemieckich żądań zwrotu kolonij w Afryce, odebranych im po wojnie światowej. Kolonie te znajdują się obecnie w posiadaniu Anglii i Francji.

Wobec tego, że sprawa zwrotu kolonij Niemcom stała się aktualna i ma coraz więcej widoków urzeczywistnienia, Polska wysuwa żądanie przyznania nam części zabranych Niemcom kolonij. Mamy do tego prawo, gdyż Śląsk, Pomorze i Poznańskie, które wchodziły przed wojną w skład państwa niemieckiego przyczyniały się przez długie lata podatkami i pracą do utrzymania administracji w koloniach niemieckich, do dokonywania tam kosztownych inwestycyj i zagospodarowania.

* * *

W Palestynie wre wojna. Tysiące Arabów palestyńskich zaciągają się w szeregi powstańcze, nie bacząc na niezwykle surowe represje ze strony władz mandatowych. Naczelny dowódca powstańców wydaje coraz częściej biuletyny wojenne, które plakatowane są na murach miast, nierzadko na ścianach budynków rządowych. Szef powstańców Aref Bey ma swą kwaterę zakonspirowaną w trudno dostępnych górach.

* * *

Japonia święci uroczyście zdobycie Kantonu i Hankau. W uroczystym pochodzie, jaki odbył się w Tokio, wzięła udział cała prawie ludność miasta, m. in. przeszło 50.000 dzieci szkolnych. Tydzień zwycięstwa zakończył się 3 listopada, w dniu święta narodowego. W tym samym dniu odbyło się uroczyste wkroczenie do Hankou wojsk japońskich, na których czele znajdował się naczelny wódz frontu środkowo-chińskiego w otoczeniu przedstawicieli generalicji i admiralicji.

Mimo upadku Kantonu i zajęcia Hankou Chińczycy bynajmniej nie zdradzają zamiaru zaniechania dalszego oporu.

Prasa chińska podkreśla, że Chiny w obecnej chwili pod żadnym warunkiem nie mogą skapitulować i że nie może być mowy o zaniechaniu oporu, jak długo suwerenność Chin nie zostały całkowicie przywrócone.

Ukraińska demonstracja we Lwowie.

Ukraińcy lwowscy zorganizowali w ub. tygodniu „panachidę", na którą przybyło do cerkwi św. Jura około 1.500 ukraińców.

Po nabożeństwie wyruszył w kierunku miasta pochód, przy czym uczestniczy poczęli śpiewać ukraiński hymn narodowy, wznosząc okrzyki antypolskie. Pochód został natychmiast zatrzymany przez oddziały policji i rozproszony. Część uczestników przedostała się jednak na Rynek, gdzie w Ratuszu wybito kilka szyb. Władze policyjne aresztowały z miejsca 7 uczestników tej demonstracji.

Formalnie „panachida" była ogłoszona jako nabożeństwo z okazji stworzenia b. republiki ukraińskiej.

W godzinach wieczornych na ul. Friedrichów wydarzył się wypadek ciężkiego pobicia polskiego akademika, którego odstawiono do szpitala.

STAN PRYSZCZYCY W POLSCE.

Według danych minist. rolnictwa stan pryszczycy w Polsce w okresie od 18 września do 1 października br. przedstawiał się następująco: ogólna ilość miejscowości, dotkniętych pryszczycą wynosi 7.233, w których było 65.072 zagród zapowietrzonych.

W stosunku do okresu poprzedniego należy podkreślić spadek liczby zagród zapowietrzonych. W okresie sprawozdawczym pryszczyca wygasła w 2.010 miejcowościach, w 25.192 zagrodach.

Na terenie województw małopolskich na koniec okresu sprawozdawczego nasilenie pryszczycy przedstawiało się następująco (w nawiasach ilość miejscowości i zagród, w których pryszczyca wygasła):woj. krakowskie — miejscowości 648 (175), zagród 11.920 (4.715); woj. lwowskie — miejscowości 525 (78), zagród 18.608 (4.346).

KONKURS OPISU WSI

Wieś Łąka w powiecie rzeszowskim.

I

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne drukowany z początkiem roku na łamach naszego pisma opis wsi Dobraczyn. Była to jedna z prac, nadesłanych na zorganizowany przez T. S. L. Konkurs opisu wsi. Zbiorowe te prace zawierają ciekawe wiadomości o dziejach poszczególnych wsi, budownictwie wiejskim, stosunkach narodowościowych i gospodarczych, zwyczajach i obyczajach i stanowią wartościowy materiał dla poznania życia wsi małopolskiej. Obecnie rozpoczynamy drukować wyjątki z dalszych opisów nadesłanych na konkurs.

Opis wsi Łąka w powiecie rzeszowskim opracowany został przez sześciu mieszkańców Łąki pod kierunkiem przodownika p. Józefa Gancarza i pod ogólną opieką kierowniczki szkoły p. Stanisławy Trojanowskiej.

Położenie wsi.

Na północnym wschodzie od Rzeszowa w odległości 11 km leży na zupełnej równinie częściowo podmokłej wieś — Łąka. Z Rzeszowem, powiatowym i najbliższym miastem, łączy Łąkę gościniec, który prowadzi przez Trzebownisko i Staromieście w kierunku południowo-zachodnim.

Ludność.

Ostatni spis ludności wykazuje, że w Łące jest 1.248 mieszkańców. Ludność wsi stanowią sami Polacy wyz. rzym. kat. a innych wyznań i narodowości nie ma. We wsi jest kościół murowany, zbudowany w r. 1742. Obok kościoła znajduje się plebania, organistówka, dom ludowy oraz murowana szkoła. Szkołę stanowi budynek parterowy, położony przy gościńcu wydziałowym, z dwiema salami do nauki i mieszkaniem dla sił nauczycielskich. Trzecia sala do nauki znajduje się w Domu Ludowym. Do szkoły uczęszczają dzieci od 7-go roku życia do 14-tego.

Jakkolwiek szkoła w Łące istnieje, to jednak nie wszyscy mieszkańcy, którzy uczęszczali do tej szkoły, umieją czytać i pisać. Nie umiejących czytać i pisać jest we wsi około 30. Dzięki miejscowej szkole kilku (13) mieszkańców miało możność wstąpienia na wyższe studia i obecnie zajmują oni poważne stanowiska w społeczeństwie. Inteligencję wsi stanowią trzej księża i trzy siły nauczycielskie. We wsi nie ma nikogo z ukończoną Szkołą Rolniczą.

Przemysłu we wsi na większą skalę nie ma. Wieś zamieszkują sami rolnicy, którzy uprawiają rolę i z niej żyją. Jedynie kilku gospodarzy zajmuje się poza zajęciami rolnymi w okresie przerw pracy na roli częściowo przemysłem (rzemiosłem) a więc 4 stolarzy, 3 kołodziei, 3 kowali, 5 szewców i 2 krawców. Samodzielnych rzemieślników, ani też specjalnie wyszkolonych we wsi nie ma, gdyż zawód ich nie może stanowić dla nich podstawy do utrzymania i zabezpieczenia bytu. Zresztą liczba rzemieślników jest wystarczająca, a nawet nieco za duża w stosunku do zapotrzebowania.

Mieszkania i zabudowania gospodarcze.

Liczba domów mieszkalnych wynosi ogółem 281. Wszystkie domy stoją po obu stronach gościńca, oknami zwrócone ku południowi, a przed każdym domem pod oknami znajduje się mały ogródek z kwiatami. Domy mieszkalne w Łące należy podzielić na dwie grupy. Do pierwszej grupy zaliczone są domy stare, których jest 60%, a resztę stanowią domy nowsze. Za wyjątkiem 4 domów murowanych, wszystkie są budowane z drzewa — stare kryte słomą a nowsze dachówką.

Domy stare — stawiane mniej starannie — pobielane często od zewnątrz wapnem — mieszczą w pierwszej połowie izbę mieszkalną z sienią, a po drugiej spiżarkę i chlewy dla bydła oraz bardzo często, zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach, pod jedną strzechą również i stodołę. Często wyjście ze stajni prowadzi do tej samej sieni, co z izby. Obecnie nawet biedniejsi starają się o to, by posiadać stodołę i chlewy osobno, a nowoczesne domy posiadają już dwie do trzech izb wyłącznie dla celów mieszkalnych. Stajnie i stodoły buduje się przy domach nowszych i bogatszych oddzielnie, na słupach murowanych, ale o ścianach z desek. Mieszkanie oświetla najczęściej jedno małe i niskie okno. Przy nowych domach wchodzą coraz częściej w użycie okna dość duże.

Okna w stajniach nowych są duże a w stajniach starych bardzo małe. Rzadko są spotykane stajnie pobielane wewnątrz. Gnojownie, przeważnie znajdują się gdzieś pod bokiem, w dole nieocementowanym. Zaledwie 20 gospodarstw posiada gnojownie, jak również zbiorniki na gnojówkę ocementowane i wzorowe. Reszta gnojówkę przechowuje pod nakryciem z desek, wprost w dole wykopanym pod bydłem.

Ogrody i sady.

Posiadłości gospodarstwa domowego są małe i wąskie o szerokości od 14—20 m a o różnej długości. Poza domem z przeciwnej strony ciągnie się ogród przynajmniej z kilku drzewami owocowymi.

W dawniejszych czasach sadownictwo na wsi było mało rozwinięte. Ciężka zima w 1928 r. położyła kres starym sadom, których i tak nie było zbyt wiele. Dopiero po tej klęsce ludzie poznali, jakie korzyści daje sad i dzięki temu zaczęli sadzić drzewa owocowe w większej ilości niż dotychczas. Obecnie sadownictwo postępuje szybkimi krokami naprzód. Są tacy gospodarze, którzy zakładają sady o dużej ilości, drzewek dla celów handlowych.

Gatunek drzew owocowych jest różnorodny i tak: złote renety, szare, libermany, landsberskie itp., grusz jest bardzo mało i tylko dla własnego użytku. Obecnie sady pielęgnowane z wielką uwagą są jeszcze bardzo młode i nie dają korzyści. Zbyt dużych sadów nie ma z powodu braku ziemi, za wyjątkiem folwarku. — Również nie ma na wsi pasiek większych rozmiarów, tylko kilku gospodarzy posiada od 1 do 8 uli.

Uprawa jarzyn we wsi nie istnieje. Jedynie folwark tym się zajmował, ponieważ mu ku temu warunki, a głównie specjalnie obznajomionych z tym ludzi oraz dobrą i ciągłą komunikację z miastem. Wieś uprawia na własną potrzebę i to w niewielkiej ilości, tylko pewne warzywa jak: cebulę, czosnek, marchew itp. a takie warzywa jak pomidory, sałata nie są uprawiane na zapas.

Uprawa roli.

Obszar Łąki wynosi około 1.800 mórg z czego 15% jest łąk i pastwisk, reszta zaś grunty orne. Lasów Łąka nie posiada. Z ogólnego obszaru do wsi należy 1.440 mórg, do folwarku zaś 360 mórg. Ilość gospodarstw wynosi 273. Z tych 126 gospodarstw liczy do 2 morgów gruntu, 120 gospodarstw od 3—5 morgów, 15 gospodarstw od 6—10 morgów, 8 gospodarstw od 10 —15 morgów, 4 gospodarstwa ponad 20 morgów gruntu. Grunty są rozrzucone do tego stopnia, że niektórzy gospodarze mają po kilka kawałków pola w różnych miejscach. Jakość ziemi jest różnorodna. Wschodnie pola łąckie są niskie, rzędzimo-iłowane, południowe i zachodnie — to gliny polodowcowe, północne — to gleby próchnicowe.

Większość gospodarstw rolnych, to gospodarstwa karłowate nie mogące dać należytej podstawy do życia liczebnej rodzinie. To też wiele ludności prowadzi na ogół nędzne życie i szuka, o ile to jest możliwe, zarobku za granicą w czasie robót latem ale zarobek ten jest bardzo mały.

Do uprawy roli używa chłop łęcki przede wszystkim pługa żelaznego systemu kańczuckiego i bron drewnianych, nabijanych żelaznymi gwoździami, powoli wchodzą obecnie w użycie brony żelazne. Siejba odbywa się ręką, tylko niektórzy gospodarze stosują siewnik. Siewników jest we wsi 3; dwa należą do gospodarzy a jeden do Kółka Rolniczego. Obok wyżej wymienionych narzędzi używa się kultuwatorów zwłaszcza pod siew wiosenny. Sprzęt zboża odbywał się dotychczas sierpem, w ostatnich latach zaczyna wchodzić w użycie kosa, gdyż robotnik jest za drogi w stosunku do cen produktów rolnych. Omłot zboża odbywa się cepami, u bogatszych młockarnią kieratową. Takich młockarni we wsi jest 8, i są one własnością gospodarzy bogatszych.

Chłop łącki nie stosuje dotychczas nawozów sztucznych, gdyż są za drogie, a dla karłowatego gospodarstwa niedostępne. Ziemię jednak starają się uprawiać jak najlepiej; jest to niejednokrotnie uprawa grządkowa. Różnice, które tu występują są spowodowane brakiem konia u biedniejszych, a takich jest 1/3 gospodarzy. Ci są zdani na łaskę tych, którzy ich pola upsawiają. Łąki, ktoych wieś dość znaczną ilość posiada, uprawia chłop, stosując nawóz drobiu zmieszany z drobnym obornikiem. Obok tego stosuje się gnojówkę. Innych zabiegów koło łąk nie ma, a pastwisk specjalnych chłop nie urządza, gdyż bydło pasie na drogach tj. miedzach polnych. Pastwisko gminne stanowi kawał bagnistego gruntu, nadającego się jedynie dla gęsi, a bydło, które na nim się pasie, brodzi po kolana w błocie. Pastwisko powinna osuszyć odpowiednia władza zwłaszcza, że są ku temu warunki terenowe.

C. d. n.

Nowa granica z Czechami i Słowaczyzną.

Noty wymienione między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i czechosłowackim w dniach 30 września i 1 października 1938 r. pozostawiały pewne zagadnienia nierozstrzygnięte. Przekazano je dalszemu porozumieniu między obydwoma państwami.

Rokowania prowadzone w tym celu zakończono dnia 1 listopada br. przez nową wymianę not, która tym razem wyczerpała kwestie nowej linii granicznej między Rzeczypospolitą a Republiką Czeskosłowacką.

Mieszane komisje delimitacyjne, złożone z fachowców, ustanowią tę linię graniczną w terenie. Prace ich zakończone będą 15 bm. na Śląsku i 30 bm. w Słowacji, bezpośrednio po czym dojdzie do obsadzenia nowo ustanowionych granic.

Nowa linia granicy państwowej między Polską a Czechosłowacją, której szczegóły mogą ulec pewnym lokalnym modyfikacjom, w ogólnych zarysach ma przebieg następujący:

Odrywając się w rejonie m. Wierzbica od dotychczasowej granicy, linia ta biegnie dalej w kierunku wschodnim obok Gruszowa, pozostającego po stronie czeskiej, następnie wzdłuż jezior w rejonie Hermanice w kierunku południowym, obejmując miejscowość Michałkowice oraz linię kolejową, idącą z Wołkowic w kierunku Orłowej, przechodząc przez skrzyżowanie dróg pod Wojkowcami. Granica biegnie dalej wzdłuż rzeki Lucyny i Morawki, przechodząc przez szczyt Wielki Połom, skąd skręcając ponownie na wschód obejmuje linię kolejową Jabłonków—Zwardoń (tzw. węzeł czadecki), co umożliwi obecnie bezpośrednie połączenie przez Jabłonków z Cieszyna do Zwardonia i dalej w głąb kraju. Czadca właściwa pozostaje po stronie słowackiej. 5 i pół km na południe od Zwardonia na szczycie Stara Kikula nowa linia powraca ponownie do starej granicy.

Dalsze zmiany dotyczą granicy tatrzańskiej, gdzie nowa linia obejmować będzie dział wodny spiskiej Jaworzyny wraz z miejscowością Jaworzyną, przechodząc od Rysów poprzez przełęcz Polski Grzebień oraz szczyty Lodowy i Baranie Rogi, skąd wraca następnie w kierunku północnym, łącząc się ponownie w rejonie Wielkiej Bryji z linią dotychczasową.

Pozostałe zmiany mają rozmiary drobniejsze dotyczące m. i. rejonu Pienin w okolicy miejscowości Niedzica, w którym to rejonie powraca do Polski szosa, biegnąca wzdłuż Dunajca, zbudowana swego czasu przez b. Galicyjski Fundusz Krajowy, oraz rejonu Żegiestowa, gdzie nowa granica obejmie m. i. tzw. Łopatę Małą, enklawę słowacką, wcinającą się w dotychczas w głąb terytorium polskiego.

Nie będzie wsi odciętych od świata.

Mówi się nieraz, że w dniach, kiedy decydują się ważne dla całego narodu sprawy, „cała Polska słucha radia“. Czy rzeczywiście słucha cała Polska?

Jak jest np. na terenie Małopolski Wschodniej? Województwo lwowskie znajduje się pod względem radiofonizacji na niezłem stosunkowo miejscu, gdyż na 1.000 mieszkańców przypada tu 28 odbiorników. Ponieważ z jednego odbiornika korzysta naogół 5 osób, zatem na 1.000 mieszkańców mamy tu 140 radiosłuchaczy. Ten stan rzeczy powstał głównie dzięki temu, że w pobliżu Lwowa ludność może świetnie słuchać radia na detektory, a więc odbiorniki, których cena wynosi kilkanaście złotych.

Im dalej od Lwowa, im zasięg detektorowy słabszy, tym sytuacja mniej pomyślna. Nie wielu ludzi na wsi może kupić sobie odbiornik lampowy, który kosztuje sto do dwustu złotych. To też w województwie stanisławowskim wykazuje statystyka tylko 10 odbiorników, czyli 50 radiosłuchaczy na tysiąc mieszkańców, a w województwie tarnopolskim stosunek ten przedstawia się jeszcze gorzej.

W województwie tarnopolskim przypada 9 odbiorników, czyli 45 radiosłuchaczy na tysiąc mieszkańców. Na 1.600.400 ludzi jest tam 14.311 radiowych aparatów.

Liczbę radiosłuchaczy w tarnopolszczyźnie określić więc można na przeszło 70 tysięcy osób. Wynikałoby z tego, że reszta wcale radia nie słucha.

Tak źle jednak nie jest. Są bowiem odbiorniki, z których korzysta nie pięć, ale pięćdziesiąt i więcej osób. To odbiorniki w świetlicach.

Jak długo odbiorniki lampowe będą tak drogie jak obecnie, radiofonizacja świetlic będzie jedną z najskuteczniejszych dróg umożliwienia przy pomocy radia szerokim masom ludności wyjścia poza ciasne opłotki wsi i brania udziału w życiu całego narodu. Codziennie gromadzi się w świetlicach spora gromada ludzi. Przodownik oświatowy, względnie osoba, której powierzono opiekę nad radiem, wybiera z programu rzeczy ciekawe dla środowiska. Z zapartym tchem słucha kilkadziesiąt osób wiadomości z Polski i z za granicy, pogadanek, odczytów, dobrej muzyki. Wiejscy działacze oświatowi stwierdzają zgodnie, że we wsiach, które mają radio w świetlicach, poziom kulturalny podnosi się z roku na rok bardzo poważnie.

W województwie tarnopolskim na 1.834 świetlic polskich posiadają własne odbiorniki 363 świetlice, z odbiorników innych organizacyj korzysta 377 świetlic, czyli, że ogółem 740 świetlic, tj. ponad 40 proc. słucha audycyj radiowych.

Liczba ta rośnie powoli, ale stale. Czytelnie T. S. L. świetlice Z. S. i innych organizacyj dokładają wszelkich starań, by sprawić sobie radio. Nie jeden odbiornik ofiarowany został niezamożnym wsiom dla ich świetlic przez K. O. P., oddziały wojskowe, przez instytucje finansowe. Zarządy poszczególnych organizacyj też śpieszą z pomocą w różnej formie.

Miejmy nadzieję, że niezadługo już nadejdzie czas, kiedy nie będzie ani jednej polskiej świetlicy niezradiofonizowanej, a dzięki temu nie będzie u nas wsi odciętych od świata.

Nowa granica Węgier.

W ub. środę późnym wieczorem ogłoszono w Wiedniu decyzję Niemiec i Włoch w sprawie granicy między Czechosłowacją a Węgrami. Do Węgier przyłączonych zostaje osiem miast: Komarno, Nowe Zamki, Luczeniec, Rimska Sobota, Rożnawa, Koszyce, Użhorod i Munkaczew.

Na skutek orzeczenia arbitrażowego przypadnie w terenach oddanych Węgrom 1,064.000 mieszkańców i 12.400 km kw.

We Wiedniu nie zapadła decyzja co do pozostałej części Rusi Podkarpackiej. Zagadnienie to można uważać za otwarte. Oba rządy nie przeciwstawiają się swobodnemu wypowiedzeniu się ludności podkarpackiej co do przyszłej przynależności państwowej pozostałej części tego kraju.

Przez fakt przyznania Użhorodu i Munkacza Węgrom, gospodarczy interes ludności leży w przyłączeniu się do Węgier.

Słuchajmy radia.

PROGRAM RADIOWY

od dnia 6 listopada do dnia 12 listopada 1938 r.

Niedziela, dn. 6 listopada — 7.15 Audycja poranna. 9.15 Transmisja nabożeństwa. 11.45 „Muzyka lekka w programach radiowych“. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 1500 Audycja dla wsi. — 16.30 Recital skrzypcowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Płyty. 21.00 Radio-kabaret. 22.10 Muzyka taneczna.

Poniedziałe dnia 7 listopada — 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Polskie miniatury fortepianowe. 17.00 „Droga handlowa Śląsk-morze“ — pogadanka. 17.25 Koncert. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Koncert rozrywkowy. 18.48 „Jak się tworzyła Legia Akademicka w r. 1918“. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Recital skrzypcowy.

Wtorek, dnia 8 listopada — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.25 Pieśni polskie i obce. 17.10 Recital skrzypcowy. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Audycja dla wsi. 1830 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Odczyt. 22.17 Sonaty na skrzypce i fortepian.

Środa, dn. 9 listopada — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.15 Czy dziecko powinno mieć własne pieniądze — pogadanka. 16.30 „Sylwetki lutnistów staropolskich“. 17.00 „Powrót J. Piłsudskiego z Magdeburga“ — odczyt. 17.15 Miniatury kwartelowe. 17.40 Audycja dla wsi. 18.40 Dyskutujmy. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 „Opowieść o Chopinie“. 21.45 „Poezja wieku złotego“. 22.00 Koncert z płyt.

Czwartek, dn. 10 listopada — 16.15 „Stalowa Wola“ — pogadanka. 16.35 „Piękna nasza Polska cała“ — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. 17.35 „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 r.“ — fikcyjna transmisja z przeszłości. 18.05 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 **Przemówienie Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego.** Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie. — 18.45. „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego“ — suita muzyczna Mariana Rudnickiego. 19.30 „200 lat żołnierza polskiego“. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 21.00 „Pochodnie wieków“. 21.30 Capstrzyk — audycja zbiorowa. 22.30 Ojczyzna — psalm. 23.05 Koncert.

Piątek, dn. 11 listopada — 6.30 Audycja poranna „11 Listopada“. 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady“ — aud. muz. 8.15 Muzyka polska. 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski — transmisje uroczystości. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.30 „Wojsko polskie w pieśni ludowej“ — audycja muz. 15.00 „Polska w dn. 11 listopada 1918 r.“ aud. zbiorowa. 16.00 „Dzień wolności — dzień radości“ — koncert. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej — montaż liter.-muzyczny. 19.00 Przemówienie. 19.15 Polska muzyka. — 20.00 Uroczysty koncert. 22.15 Aud. lit.-muz. 22.45 Koncert orkiestry wojskowej.

Sobota, dn. 12 listopada — 16.30 Koncert z płyt. 17.00 Skrót operowy. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 Przemówienie. 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Humor i satyra. 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE DLA WSI.

od dnia 6 listopada do dnia 12 listopada 1938 r.

W niedzielę, dnia 6. XI. — o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza“; 8.30 Przegląd rynków produktów rolnych; 8.45 Koncert zespołu Wacława Suchockiego; 15.00 Transmisja zakładu doświadczalnego w Kościelcu; 16.00 Popularne słuchowisko pt. „Gość z Ameryki“.

W poniedziałek, dnia 7. XI. —o godz. 18.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Choć trochę owoców i warzyw na zimę“; 18.20 Pogadanka pt. „Samorząd, a zawodowe szkolnictwo rolnicze“.

We wtorek, dnia 8. XI. — o godz. 18.00 „Skrzynka rolnicza“; 18.15 pogadanka pt. „Preliminowanie pasz“.

W środę, dnia 9. XI. — o godz. 18.00 „Przegląd prasy rolniczej“; 18.15 Pogadanka pt. „O czym radzić w kółkach rolniczych“.

W czwartek, dnia 10. XI. — o godz. 18.05 Audycja dla młodzieży wiejskiej. Treścią audycji będzie dorobek młodego pokolenia wiejskiego w okresie 20 lat niepodległego Państwa Polskiego.

W piątek, dnia 11. XI. w rocznicę 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego radio nadaje specjalny program okolicznościowy dla uczczenia tego dnia.

W sobotę, dnia 12. XI. — o godz. 18.00 „Skrzynka rolnicza“; 18.10 Audycja literacka dla wsi pt. „Współcześni pisarze o wsi“.

WYDAWNICTWA SEKCJI WSCHODNIEJ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

St. K.: WYBORY RADNYCH GROMADZKICH zł 0.30
St. K.: WYBORY RADNYCH MIEJSKICH zł 0.30
Prof. Dr St. Grabski: Szkoła a obywatel Państwa i jego rola społeczna . . . . zł 0.30
Stanisław Łempicki: Rola kultury polskiej na Ziemiach Południowo-Wschodnich . . . . . zł 0.30
Stanisław Chruściel: Szkoła Państwowa — a mniejszości narodowe w Polsce i za granicą zł 0.30
Dr Stanisław Kupczyński: Znaczenie języka polskiego i plebiscyt szkolny . . . . . . zł 0.30
Dr Stefan Uhma: Potrzeby kulturalne Małopolski Wschodniej . . . . zł 0.30

Zamawiać w Księgarni T. S. L. — Lwów, Batorego 30, lub w biurze Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie po poprzednim wpłaceniu należytości czekiem P. K. O. Nr 501.201 po doliczeniu 20 gr na porto.

INFORMATOR BRANŻOWY FIRM POLSKICH.

Księgarnia T. S. L. Lwów — Batorego 30.

Czytelnia i Wypożyczalnia Książek T. S. L. we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1.

Leon Kuczamer — Skład Towarów tekstylnych, Lwów — pl. Bilczewskiego 7.

Karol Schmidt — Obuwie Ortopedyczne — Lwów, ul. Szeptyckich 20.

Edmund Riedl — Lwów, Rutowskiego 3. — Herbata — Kawa — Kakao. **Filie:** Gródecka 74 — Pl. Unii Brzeskiej 5 — Potockiego 38 — Łyczakowska 40.

A. Pietruszewski — Kołdry — Materace — Bielizna — Koce — Firanki — Lwów, ul. Halicka 20.

Pierwsza Lwowska Chrześcijańska Szlifiernia Szkła — **Fabryka Luster** — Oszklenia Budowli — **Piotra Trusza** — Lwów, Rynek 12 a. Tel. 105-87.

„Bemar“ — Dostawa maszyn młyńskich i tartacznych — Lwów, ul. Piekarska 40. Telefon 247-48.

Dworyński & Matuszewski. Poznański Dom Handlowy. — Lwów, Zielona 17.

Michał Szweda — Konfekcja Damska, Męska, Dziecinna. — Lwów, pl. Bernardyński 9.

Kazimierz Cwynarski — Towary bławatne, płótna, przybory do haftu, krawieczyzny — Lwów, Halicka 5.

Katolicka Wytwórnia Strojów Damskich — **Mackford - Nosek** — Lwów, Wałowa 11 a.

Stanisław Buczkowski — Lwów, Piłsudskiego 11 a. Tel. 113-86. Skład papieru i przyborów szkolnych.

Konfekcja Męska — Zygmunt Mazurkiewicz, Lwów, ul. Hetmańska 12.

Kawiarnia i Bar „Sewilla“, Lwów, ul. Piłsudskiego 1.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — Lwów, Ossolińskich 11. Drukarnia im. Ossolińskich — Ossolińskich 2. Introligatornia, Kalecza 5.

CZY WIECIE, ŻE... wartość cieplna jednego kilograma węgla wynosi 8 tyś. jednostek cieplnych, wówczas gdy drzewa 4, a torfu 3 tysiące.

Kronika gospodarcza.

Młodzież wiejska znajduje zatrudnienie w spółdzielczości.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, uzyskawszy finansowe poparcie Funduszu Pracy na akcję zatrudnienia inteligentnej młodzieży wiejskiej, umieścił na praktykach w spółdzielniach różnych typów poważny zastęp młodzieży wiejskiej, głównie z powiatów: rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego. Praktykę tę uzupełniono dokształceniem tej młodzieży drogą Spółdzielczych Kursów Listownych i przestudiowaniem odpowiedniej literatury fachowej.

Ukończyło wymienioną praktykę 100 kandydatów, z których 70 zostało już zatrudnionych w spółdzielniach. Akcja ta zasługuje na wydatne poparcie. Ratuje bowiem od nędzy i rozgoryczenia inteligentną młodzież wiejską, skierowując ją na pole działalności spółdzielczej.

Pola naftowe w Pełkiniach.

Poszukiwania za naftą na terenie gromady Pełkinie, pow. Jarosław, uwieńczone zostały pomyślnymi wynikami. Przedsiębiorstwo poszukiwań wydzierżawiło już w gromadzie Pełkinie łąki gromadzkie dla dalszych poszukiwań przedsiębiorczych, zaś gromada uzyskała w ten sposób poważny czynsz dzierżawny, który przyczyni się do wzmocnienia budżetu gromadzkiego.

Wzrost przestępczości w sprawie opłat od mąki i kaszy.

Mimo wysiłków kontroli skarbowej przestępczość w zakresie opłat od przemiału handlowego zbóż nie zmniejsza się, lecz przeciwnie — wzrasta. Ostatnio naprzykład wykryto na terenie Lubelszczyzny kilka pomniejszych młynów, które używały etykiety podwójnie a nawet potrójnie. Wzrost przestępczości stanowi jaskrawy dowód, że kontrola jest ciągle jeszcze niedostateczna. W niektórych okolicach dopuszczają się licznych uchybień sołtysi. Sfery zainteresowane wołają więc o usprawnienie kontroli, gdyż tylko wówczas opłaty od mąki i kaszy mogą dać spodziewany wpływ, pożądany zarówno przez skarb państwa, jak i przez rolnictwo.

Połowa terenów, wymagających scalenia, jest już zmeliorowana.

Poważny dział robót melioracyjnych, wykonywanych przez państwo, stanowią melioracje na terenach, objętych przebudową ustroju rolnego. Prace te są ściśle związane z akcją scalania gruntów i mają charakter melioracji półpodstawowych, koniecznych dla odwodnienia i racjonalnego zagospodarowania obszarów scalanych. Wydatki w gotówce na te roboty są pokrywane zaliczkowo z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, poza tym szerokie zastosowanie — zwłaszcza od roku 1935 — mają świadczenia w naturze (szarwark). Wyniki robót melioracyjnych, w związku ze scalaniem gruntów w latach 1927/28 — 1937/38, przedstawiają się następująco:

Na obszarze 4.604.569 ha gruntów, scalonych w tym okresie, wykonano ogółem: kanałów i rowów na długości 19.383 km, co obejmuje 532.627 ha terenów zmeliorowanych; wykopów wykonano 39,139.175 m³; wydatkowano ogółem ze skarbu państwa na roboty melioracyjne, w związku ze scalaniem gruntów, 22,100.324 zł, nie licząc robót, wykonywanych szarwarkiem. Wykonane dotąd melioracje półpodstawowe, w związku ze scalaniem gruntów, objęły około 50% terenów, wymagających scalenia. Zainteresowanie ludności tym działem melioracji jest znaczne, zwłaszcza gdy chodzi o rozwinięcie sieci robót melioracyjnych, na wykonanie których ludność nie skąpi świadczeń w naturze, tak, że rozmiary szarwarku przekraczają często normy obowiązkowe.

KINOTEATRY:

„Pax" — „Papa się żeni".
„Empire" — „Królewna Śnieżka".
„Raj" — „Szczęśliwa trzynastka".
„Świt" — „Tajemnicze promienie i Cyrk Sarana".

BANKI I INSTYTUCJE FINANSOWO-KREDYTOWE.

Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu. — Oddział — Lwów, Akademicka 7.
Pocztowa Kasa Oszczędności. — Lwów — 3-go Maja 9.
Bank Związku Spółek Zarobkowych. — Oddział — Lwów, pl. Halicki 7.
Tow. Kredytowe i Budowlane Urzędników i Nauczycieli Szk. Śred. i Wyższych. — Lwów — Łyczakowska 5.
Centralna Kasa Spółdz. Rolniczych. — Lwów — 3-go Maja 11.
Bank Polski. — Lwów — ul. Mickiewicza 8.
Kasa Bezprocentowa Św. Mikołaja. — Lwów — ul. Św. Mikołaja.
Powiatowa Kom. Kasa Oszczędności. — Lwów — Mochnackiego 4.
Bank Rolny. — Lwów — Piłsudskiego 25.
Bank Naftowy S. A. — Lwów — Leona Sapiehy 3.
Kasa Bezprocentowa Parafii Św. Magdaleny. — Lwów — Leona Sapiehy 9.
Polska Spółdz. Kredytowa. — Lwów — Skarbkowska 5.
„Mons Pius". Urząd Zastawniczy. — Lwów — Skarbkowska 12.
Kasa Bezprocentowa Stow. Kupców i Przemysł. Polskich. — Lwów — Rynek 30.
Małopolski Bank Kupiecki. — Lwów — Wałowa 5.
Kasa Bezprocentowa Parafii Św. Zofii. — Lwów.

Kinoteatr „PAX", Lwów, Franciszkańska 1 a.
Świetna komedia myzyczna pt.
„PAPA SIĘ ŻENI"
z udziałem **Wysockiej — Andrzejewskiej — Brodniewicza — Fertnera — Sielańskiego.** —
Ceny przystępne.

Daj grosz na T. S. L.

OGŁOSZENIA

SKŁAD TOWARÓW TEKSTYLNYCH
Leon Kuczamer
(przedtem A. ZUNIN)
Poleca po cenach fabrycznych wełny na ubiory męskie i damskie, jedwabie, płótno, perkale, flanele, barchany, wydaje towary na asygnaty „Spółdzielni Oszczędności i Kredytu Kolejowców".
LWÓW, PL. BILCZEWSKIEGO 7. (naprzeciw kościoła św. Elżbiety).

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
i wkłady do płaskich stóp, wykonuje znana
PRACOWNIA OBUWIA
KAROL SCHMIDT
LWÓW, SZEPTYCKICH L. 20.
Na żądanie przychodzę do domu.

WAŻNE DLA PANÓW!
Nowoczesny Magazyn Konfekcji Męskiej
Zygmunta Mazurkiewicza
poleca najnowsze modele jak: **Ubrania, Raglany, Zarzutki, Palta, Futra,** pumpy, mundurki i płaszcze studenckie w wielkim wyborze gotowe i do miary z pierwszorzędnych materiałów bielskich po cenach przystępnych.
We własnym interesie proszę przekonać się.
UWAGA NA ADRES FIRMY!
ZYGMUNT MAZURKIEWICZ — LWÓW
ul. Hetmańska 12. (róg Kilińskiego).

MYDŁA I PROSZKI DO PRANIA,
mydła toaletowe i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego, kupisz najtaniej w
POZNAŃSKIM DOMU HANDLOWYM DWORZYŃSKI & MATUSZEWSKI
Lwów, ul. Zielona l. 17. — Tel. 262-60.

Ważne dla Szan. Czytelników!
Konfekcja Damska, Męska i Dziecinna
MICHAŁA SZWEDA
poleca gotową doborową garderobę z materiałów bielskich jak i na zamówienie.
Ceny przystępne! Uwaga na adres!
Michał Szweda, Lwów, Plac Bernardyński 9.

Kazimierz CWYNARSKI
LWÓW — ul. HALICKA 5. — Telefon 213-20.
Poleca w wielkim wyborze: **Płótna i towary bławatne, przybory do haftu i krawieczyzny.**
Solidny towar. Ceny najniższe.

KAWIARNIA I BAR
„SEWILLA"
po gruntownym remoncie poleca się Szanownej Klienteli. **Bogaty wybór czasopism krajowych i zagranicznych stale do dyspozycji.**
LWÓW, ul. PIŁSUDSKIEGO 1 (róg Piekarskiej)
KAWIARNIA I BAR „SEWILLA".

WYDAJE: Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie. **Zmiana adresu 30 groszy.** **Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański**

Prenumerata: roczna 3zł, półroczna 1.50 zł, kwartalna 0.80 zł. Konto P. K. O. 506.280 **Opłatę pocztową uiszczono gotówką.**
Ceny ogłoszeń: Cała strona 300 zł, pół strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł. Drobne ogłoszenia według umowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów: ul. Czarnieckiego l. 1, I p. Tel. 268-30. **Drukarnia Urzędnicza, Lwów, ul. Zielona l. 7**